DODATEK Tygodniowy.

Nro. 27. Dnia 19. Czerwca 1852.

Rzut oka na prawodawstwo Austryi w roku 1851.

(Ciąg dalszy. Ob. Dod. tyg. N. 21 i 24.)

VIII. Cesarskie rozporządzenie z dnia 6. lipca 1851 zawiera kilka postanowień względem krajowéj prasy peryodycznéj i zagranicznych dzieł drukowanych.

Krajowe pisma peryodyczne, które przechowują tendencyę nieprzychylną tronowi, jedności i całości państwa, religii, moralności albo w ogóle społeczeństwu państwa, albo jeżli ich dążność niezgodną jest z utrzymaniem publicznego spokoju i porządku, mogą po poprzedniem dwukrotnem upomnieniu na trzy miesiące być zasuspendowane przez namiestnika kraju koronnego. Druki zagraniczne mogą być zakazane przez ministra spraw wewnętrznych dla całego państwa, zaczem także pisma niemogą być przesełane pocztą ani też nikomu niewolno przyjmować na nie obstalunki lub prenumeraty.

To rozszerzenie władzy administracyjnéj nad prasą dla tego było potrzebne, ponieważ postanowienia ustawy druku z r. 1849, która zresztą tylko dla części państwa wydaną została, niedostatecznemi się okazały, a wydanie nowéj ustawy odroczyć musiano do czasu, aż zrewidowana ustawa karna w całéj monarchyi zostanie zaprowadzoną.

Gazety pojmujące swój cel należycie i których zadaniem jest bronić sprawy tronu, popierać pomyślność monarchyi, religii i obyczajności i ustalać podstawy społecznego porządku, niedoznają żadnego ograniczenia przez to rozporządzenie, a gazet innego rodzaju nie pragnie żaden dobrze myślący obywatel.

IX. Cesarski patent z dnia 22. sierpnia 1851, mocą którego zniesiono gwardyę narodową w całem państwie i zezwolono na reorganizacyę korpusów milicyi i strzelców.

W czasie, kiedy wyszedł ten najwyższy patent, zniesiona już była gwardya narodowa w największéj części krajów koronnych, w których zaprowadzono stan wyjątkowy, a w innych prowincyach zredukowaną została liczba mających udział w gwardyi narodowéj na małą ilość członków, gdyż mieszczanin i rzemieślnik z powracającym spokojem i przy zimniejszéj rozwadze, raczéj wolał pilnować swych spraw, zostawiając ćwiczenia bronią ludziom do których powołania to należy.

X. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z dnia 16. listopada 1851, mocą którego zakazano stowarzyszenia przyjaciół światła, katolików niemieckich, wolnych chreścian i tym podobnych związków, ponieważ się przekonano, że pod płaszczykiem religii dążą do celów politycznych; bez wszelkiego stałego wyznania wiary, podkopywali moralne podstawy państwa i społeczeństwa.

Co do prawodawstwa sądowniczego, ulega ono już z natury swojéj mniejszym zmianom aniżeli przepisy administracyjne. — Zmiany w materyi cywilnego i karnego prawodawstwa a nawet w formach postępowania i w normach juryzdykcyi wywierają zazwyczaj tak silny wpływ na prywatne stosunki obywatelskie, że prawodawca tylko w razach niezbędnéj konieczności i zważywszy wszechstronnie stosunki, zaprowadza zmiany w istniejących ustawach. Oprócz normy jurysdykcyi wojskowéj niewydał nam rok 1851 żadnych ustaw ogólnych w tym zawodzie; łatwo to wytłumaczyć, jeżeli się zważy, że przy wewnętrznem przekształceniu całego państwa, potrzeba było zaprowadzić stopniowo w całéj monarchyi jeden kodex cywilny i karny, któréto potrzeba przy wzrastającéj komunikacyi, przy ściślejszem połączeniu wszystkich krajów koronnych także coraz więcéj czuć się daje. Różnice praw w pojedyńczych krajach koronnych utrudzają wymianę produktów pojedyńczych krajów, i tak n. p. negocyant z Pragi przy równych zresztą okolicznościach łatwiéj się zdecyduje wejść w interes z kupcem z Berna, niż z kupcem z Pesztu lub Zagrabia, ponieważ będąc obeznany z prawodawstwem z téj strony rzéki Leithy, nieznа wcale praw węgierskich; takie same trudności zachodzą przy osiedleniach, przeprowadzaniach, przy zawieraniu związków małżeńskich, i w wielu innych względach, pominąwszy ważne powody innego rodzaju, przemawiające za jednostajnem prawodawstwem.

Ale łatwo pojąć, że niepodobna od razu zaprowadzić powszechnéj ustawy cywilnéj i powszechnego kodexu karnego w owych prowincyach, gdzie jeszcze niebył obowiązującym; to zaprowadzenie zawisło od istniejących stosunków, i należy przytem korzystać z stosownéj pory, aby te ustawy także i w owych prowincyach gdzie już istnieją, w miarę potrzeby zostały uzupełnione lub zmodyfikowane. Dla rozpoznania wszystkich tych stosunków potrzeba odpowiedniego czasu, aby przyszło do skutku dzieło odznaczające się taką trwałością jaką podziwiamy w austryackiem prawodawstwie sądowem.

Jednak i w tym zawodzie wyszły w roku 1851 nowe prawa z których przyłączamy następujące:

I. Zaprowadzenie ustawy względem notaryatu w krajach koronnych Austryi poniżéj i powyżéj Anizy, Salcburga, Karyntyi, Krainy, Styryi, Morawii i Szląska, Czech, Gorycyi, Gradyski, Tryestu i Istryi.

II. Cesarskie rozporządzenie z dnia 20. marca 1851, względem postępowania przy ewikcyi pretensyi prywatnych na majątkach osób skazanych za zbrodnie stanu w Węgrzech, Kroacyi, Slawonii i w Banacie. Te pretensye likwidują się albo w drodze administracyjnéj, ku czemu mianowano osobną komisyę do któréj w przeciągu sześciu miesięcy zgłosić się należy z wszystkiemi pretensyami, albo odsełają się do drogi prawa, którą obrać ma strona w przeciągu trzech miesięcy, w którymto czasie prawomocną się stała odmowna rezolucya komisyi likwidacyjnéj.

To cesarskie rozporządzenie dla tego było potrzebne, aby z jednéj strony w jak najkrótszym czasie załatwić zawikłane pretensye prywatne do skonfiskowanego majątku, do czego szczególnie dopomagać miały ugody, częścią aby zwykłym instancyom przez odjęcie podobnych spraw ułatwić regularne urzędowanie, częścią aby wyznaczyć termin téj sprawie, po-za który nikt występować niemoże z swojemi pretensyami, gdyżby się inaczéj ciągły bez końca.

III. Cesarski patent z dnia 11. kwietnia 1851 o postępowaniu sądów przy wyznaczaniu kapitałów indemnizacyjnych za zniesione lub spłatne należytości ciążące na gruntach; o czém już wyżéj wspomniono.

IV. Rozporządzenie ministeryalne z 1. maja 1851, względem uregulowania procedury sądów wojskowych w sprawach sądu szlacheckiego.

V. Cesarskie rozporządzenia z dnia 20. i 23. maja 1851, mocą których najwyższemu trybunałowi nadano władzę:

a) w razie najwyższego uwolnienia od kary śmierci oznaczyć natomiast inną stosowną karę;

b) rozstrzygać wnioski ułaskawienia ze strony sądów przysięgłych.

VI. Cesarskie rozporządzenie z dnia 23. czerwca 1851, mocą którego w krajach gdzie proklamowano stan oblężenia, sądy wojenne rozpoznawać i sądzić mają opór albo dopuszczenie się gwałtu przeciw żandarmeryi lub innym do przestrzegania publicznego porządku ustanowionym organom.

VII. Ponieważ stosownie do najwyższego postanowienia z dnia 21. grudnia 1850 na miejsce dawniejszych kamerprokuratur, których zakres działania był rozmaity, mianowicie także co do spraw politycznych (*publico-politica*), ustanowione zostały prokuratury finansowe, które załatwiać mają tylko sprawy odnoszące się do majątku państwa i do funduszów publicznych, przeto odpada udział prokuratur finansowych w obronie związku małżeńskiego, lecz w duchu §§. 97, 114 i 115 powszechnego kodexu cywilnego ustanowiony ma być rzetelny i świadomy człowiek ku obronie małżeństwa. (Dekret ministerstwa sprawiedliwości z dnia 2. października 1851.)

VIII. Patent cesarski z 22. grudnia 1851, ustanawiający zakres działania sądownictwa wojskowego. Postanowienia prawne względem zakresu działania sądów, względem kompetencyi sądów pojedyńczych w sprawach cywilnych i karnych, tak co do osób jak i co do przedmiotów, słowem normy juryzdykcyi stanowią ważną część prawodawstwa sądowego i te postanowienia wywierają także znaczny wpływ na tok, pewność i słuszność samego sądownictwa. Ważną różnicę stanowi n.p. już to, czyli kto podlega jurysdykcyi cywilnéj lub woj-

skowéj, czyli decyzya w pewnéj sprawie należy do pojedyńczego sędziego, lub do sądu kolegialnego, czyli sąd do którego sprawa należy, oddalony jest o dwie lub o dwadzieścia mil od miejsca pobytu strony. Przedewszystkiem potrzeba aby każdy wiedział, do którego sądu należy, a orzeczona tutaj norma juryzdykcyi rozwiązuje tę kwestyę dla osób wojskowych wyliczając dokładnie i osoby i sprawy należące do sądów wojskowych. Powyższe rozporządzenie cesarskie niezbędnie było potrzebnem, gdyż obok znacznego przekształcenia w organizmie wojska, zachodzi i ta okoliczność, że postanowienia względem kompetencyi sądów wojskowych rozproszone były w rozmaitych rozporządzeniach — co utrudzało przegląd.

To rozporządzenie dzieli się na dwie części, z których piérwsza wylicza owe osoby należące:

a) do zwykłéj,

b) do nadzwyczajnéj juryzdykcyi karnéj sądów wojskowych, druga zaś traktuje o sądownictwie wojskowém w sprawach cywilnych.

IX. Nakoniec zasługuje na wzmiankę rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 16. grudnia 1851, mocą którego:

a) reguluje się wydawanie kopii zeznań świadków i ocenień znawców w procesie cywilnym;

b) zniesiono przepis, aby w przeciągu trzydziestu dni żądano sprzedaży majątku oszacowanego w drodze egzekucyi, inaczéj bowiem według dawnego przepisu dłużnik musiał wierzycielowi odstępować tego majątku w cenie oszacowania, a wierzyciel był obowiązany przyjąć ten majątek w téj cenie.

Stosunkowo mniéj powszechnych norm wyszło w roku 1851 także i o przedmiotach wchodzących w zakres c. k. ministerstwa wyznań i nauk, gdyż organiczne ustawy odnoszące się do szkół średnich i wyższych po większéj części już poprzednio zostały wydane, a obecnie tylko idzie o wykonanie i wypróbowanie; urządzenie zaś szkół ludowych połączone jest wielorako z organizacyą polityczną i sądową, z uregulowaniem gmin, z kwestyą konkurencyi i t. p.; dla tego też niepodobna w tym względzie postępować tak prędko, zwłaszcza, że ten rodzaj szkół niemoże we wszystkich krajach koronnych być traktowanym według zupełnie równych zasad, gdyż wielkie różnice zachodzą w stosunkach wyznań i języków.

Także i sprawy wyznań załatwione zostały już w r. 1850 co do głównych zasad, inne zaś po większéj części materyalne kwestye niemogą być odłączone od prac około powszechnéj organizacyi.

Wyszły jednak w rzeczonym zawodzie w r. 1851 następujące ważniejsze rozporządzenia:

I. Rozporządzenie, że zagraniczni lekarze przypuszczeni być mogą jako słuchacze nadzwyczajni na kolegia filozofii i medycyny w Pradze i w Wiedniu, także w ciągu kursu. Ten wyjątek zrobiono dla tego, aby liczni lekarze zagraniczni, którzy rzeczone dwa uniwersytety dla celów naukowych odwiedzają, mieli sposobność uczęszczać na prelekcye także przez krótszy czas niż trwa cały kurs.

II. Rozporządzenie aby teologom udzielano nauki prawa kościelnego oddzielnie od jurystów także i tam, gdzie dotychczas wspólnie uczęszczali na odczyty uniwersyteckie w tym przedmiocie; ponieważ bowiem prawo kościelne w niektórych częściach więcéj jest ważnem dla jurystów, a w innych znowu ważniejszem dla teologów, a obydwie kategorye uczniów odrębne mają nauki przygotowawcze, teologowie zaś w jednym kursie obeznać się niemogli należycie z prawem kościelnem, które szczególnie dla nich praktyczniejsze ma znaczenie, uznano przeto za rzecz stosowną wykładać słuchaczom teologii prawo kościelne oddzielnie, a mianowicie przez cały rok szkolny.

III. Jedną z najważniejszych ustaw jest rozporządzenie cesarskie z dnia 2. marca 1851, tyczące się organizacyi nauk realnych. Austrya przyjęła nowy system handlowo-polityczny, według którego krajowy fabrykant i rzemieślnik wystawiony jest na silną konkurencyę zagranicy; Austrya dąży do połączenia cłowego i handlowego z Niemcami, gdzie przemysł w ogóle na wyższym stanął stopniu niż w wielu krajach koronnych naszéj monarchyi; jeżeli więc chcemy aby nasz stan przemysłowy śród takich okoliczności nieponiósł strat zbyt dotkliwych, tedy starać się o to należy aby wyrównał zagranicznemu konkurentowi i wyprzedził go nawet ile możności; aby zaś tego dopiąć, potrzebuje ten stan obok innych rzeczy przedewszystkiem także staranniejszego technicznego, przemysłowego wykształcenia przygotowawczego, a ponieważ te nauki w istniejących dotychczas zakładach niedostatecznie były udzielane, przeto okazała się sama przez się potrzeba, aby szkoły realne zreorganizować, pomnożyć i wydoskonalić, szczególnie tę kategoryę szkół, w których tak zwane klasy średnie szukają wykształcenia, gdyż wyższych szkół technicznych, gdzie ściśléjsze wykładają nauki, także i w Austryi potąd nie brakowało.

(D. c. n.)

Opisy obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa.

Przez Felicyana Łobeskiego.

I.

Wstęp.

Wywiązując się z polecenia i przystępnjąc do podania opisu obrazów znajdujących się w kościołach miasta Lwowa, sądzimy zarazem, iż się czyni rzecz użyteczną. Jeżeli wszystko co wychodzi z ręki człowieka, a w celu godziwym i prawym, godném jest opisu: tedy niemniéj zasługują na to utwory z dziedziny sztuki, która-to jest niejako kwiatem umysłowego życia człowieka. Bowiem jako kwiecista roślinność w przyrodzie, lubo jest tylko ogniwem wszechrzeczy łańcucha, i wraz z innemi twory właściwe sobie lecz zawsze ziemskie spełnia przeznaczenie; a jednak nadobnością kształtów i urokiem barwy głównie nasze zmysły trącając, tyle nieziemskich w nas uczuć i myśli obudza; podobnie i sztuka, wplątana tylu względami w zwykłe życia ludzkiego koło, a jednak nasz umysł z niego dobywa i podnosi. I w istocie, niech nam to za uprzedzenie lub zuchwałość poczytanem nie będzie, gdy powiemy, że prócz religii i tego wszystkiego co z nią w bezpośrednim związku zostaje, to mało jest spraw i zatrudnień ludzkich, któreby nacechowane były tyle nieziemską stroną człowieka, ile nią jest właśnie sztuka w jéj prawdziwem wysokiem znaczeniu. Wszystko bowiem inne zmierza lub odnosi się mniéj więcéj do materyalnego bytu na ziemi. Umiejętność nawet, choć tak szczytne spełnia przeznaczenie, jakiem jest: na drodze badań i dociekań doprowadzać władze umysłu ku ich coraz wyższemu rozwiciu i dojrzeniu i utrzymywać rozum ludzki w ciągłéj i czynnéj trzeźwości,*) i choć przeto najgłówniejsze siły duchowe w ludzkości spożywa, a jednak nie jest tyle, co sztuka, niezawisłą i wolną od względów czysto doczesnych; zawsze ona (umiejętność) mniéj więcéj zachodzi w ekonomiczne niejako życie człowieka; gdyż albo tutaj się nagina, lub ztąd głównie podstawy i żywiołu nabiera. Sztuka zaś, o któréj to mówią, że nie jest koniecznie potrzebną, a w którem to orzeczeniu może największa jéj chluba, zda się z owym kwiatem w przyrodzie wyrzekać: „nie wszystko choć ziemskie — dla ziemi.“

Lecz z innych jeszcze powodów znaczenie sztuki w życiu narodów, do kwiatu w naturze przyrównaćby można. Tak jak roślinny organizm w czasie swego kwitnienia zda się co do rozwicia sił swoich być prawie na *zenicie*, i w swéj najpiękniejszéj jawi się postaci; podobnie narody i społeczeństwa ludzkie, w objawie utworów sztuki swą najpiękniejszą umysłowego życia odsłaniają stronę, i o zupełnem lub dostatecznem rozwiciu sił duchowych zwykłe i niezaprzeczne składają dowody. Wprawdzie były i są przykłady, że i

*) Wprawdzie ostatecznym celem umiejętności jest dojście do prawdy, lecz gdy ta jest tak niezgłębioną, i gdy stanowczo twierdzić można, iż póki jesteśmy w téj ziemskiéj naturze, to oprócz prawd religią nam objawionych rozum ludzki żadnych wyższych niezdobędzie, przeto wyznać należy, iż prócz materyalnych korzyści jakie nam umiejętności przez ich zastosowanie do potrzeb życia doczesnego przynoszą, wszelkie inne wyższe ich cele lub rzeczywiste zasługi, tylko w ćwiczeniu i rozwijaniu władz umysłowych zawisły. Takie wyznanie o niemożebności dojścia rozumem do ostatecznéj prawdy, nie powinno zastraszać ani też badawczego ducha w ludzkości zagasić; gdyż pragnienie wiedzy w człowieku należy do owych kardynalnych przymiotów jego duszy, które żadną reflekcyą ani stłumione, ani stępione być nie mogą.

Takim n. p. powszechnym a niezatartym przymiotem duszy człowieka, jest owa, obok naturalnéj lękliwości przed śmiercią, a jednak ciągła na nią niepamięć, nie ta naganna, ma się rozumieć, grzeszna obojętność, lecz owe niemyślenie o śmierci, iż nam nie miesza chwil życia codziennego. Jest w tém widoczna dobroczynność stwórcy. Takim przymiotem duszy jest n. p. nadzieja, tak chrześciańska jak i każda powszednia; wszak ów, któremu wyrok śmierci po trzykroć odczytano i już z zawiązanemi uklęknął oczyma, a jeszcze spodziewa się słońca oglądać promienia. Takim przymiotem jest i żądza wiedzy.

bez objawu sztuki ten lub ów naród lub pewien wiek w ogólnem życiu ludzkości, doszedł do wysokiego oświaty stopnia, lub, że gdy w sztuce ustawał, właśnie natenczas umiejętności i nauki jak najbujniejsze u niego wydały owoce; wszelako o narodzie takim twierdzićby można, iż albo niedoszedł jeszcze do właściwéj duchowéj a jemu możebnéj potęgi, albo też, jak w drugim razie, że życie takiego narodu właśnie już przekwita. Tak więc, jeśli nauki i umiejętności w ogólnym postępie oświaty ludzkiéj słusznie do owoców w naturze przyrównaćby można, to niechajże sztukom nadobnym kwiatem nazywać się godzi, który, ilekroć się pojawia, źrenicę ziemską rozwesela, i pośród tworów znikomych krzepi wiarę w przyszłą piękniejszą krainę. —

Te-to i tym podobne myśli, uwagi, niepodobna aby się nie nasuwały, ilekroć o sztuce w ogóle, lub jak tu, o jéj gałęzi przemówić wypada. Wszakże dłuższe w tym sposobie zastanowienie odwiodłoby zbyt od rzeczy, czyli właściwego zadania; do niego więc schodząc, powiémy raczéj jeszcze słów kilka, co właściwie do niniejszego podania opisu bliżéj powodować mogło. —

Mamy już liczne opisy świątyń, tak pod względem architektury jako też innych osobliwości, jako to: bibliotek, skarbców, nagrobków, i wszelkich innych historycznych pamiątek; wzmiankę zaś o obrazach zbyt rzadko się przy tém znachodzi; a przecie obrazy w kościołach stanowią jednę z głównych jego ozdób, a nadto do istotnéj i niezbędnéj należą całości. Prawda, że obrazy u nas zwłaszcza kościelne nie są tego rodzaju, żeby zbyt na siebie uwagę zwracały, a tem mniéj, aby do publicznych rozgłaszań wątku, a do roszczenia sobie jakowejś chluby mnogich powodów starczyły; wszelako jeżeli miło jest o wszystkiem co swoje wiedzieć, gdy pociąg do zachowania i określania wszelkich historycznych pamiątek tak jest powszechnym i widocznym, to tem więcéj zasługiwać na to będą obrazy kościelne, w których, pominąwszy już względy sztuki, złożone są poniekąd świadectwa religijnego a zatem głównego życia narodu.

Nadto przy dzisiejszem, jak to w istocie z pociechą rzec można, większem niż kiedykolwiek zamiłowaniu sztuki krajowéj, przy téj obudzonéj dążności śledzenia jéj zabytków w przeszłości, a mianowicie też przy podjętéj tu i ówdzie pracy skreślenia historyi krajowego malarstwa, któryż inny środek może dostarczyć więcéj żywiołu i właściwszéj treści, godniejszych i istotniejszych ku temu zasobów, jeźli właśnie nie opisy obrazów znajdujących się w kościołach? Zbieramy i śledzimy skrzętnie żywota krajowych choćby i tak skromnych wygasłych sztukmistrzów, dochodzimy ich imion i płodów ich ręki, szukamy ich po archiwach to miejskich to prywatnych, tu i ówdzie przetrząsamy w tym względzie prywatne zbiory i galerie; tam zaś, gdzie może właściwa ku temu znajduje się skarbnica, prawie dotąd uwagi nie zwrócono, a przynajmniéj nie tak pilnie, bacznie i powszechnie, jakby należało.

Wieloliczne więc powody, a nadewszystko sam przedmiot tak wzniosły, powinienby już był oddawna ku temu myśli i dążność zwrócić. Z chęcią więc podejmujemy tę myśl podaną i sposobność służenia niejako rzeczy publicznéj, i mamy nadzieję, iż zamiar ten i w innych miejscach na uwzględnienie i pójście w te ślady zasłuży. Winniśmy tu jednak ostrzedz, iż podając te opisy obrazów, nie o żadnych głośnych, nader wytwornych, lub rzadkich płodach mówić nam wypadnie; aby więc oczekiwanie w tym względzie zawiedzionem nie było, opiszemy tylko wiernie to co jest, a sądzimy, że i w tym opisie a skromnym pojawie sztuki rodzimej, tak jéj miłośnik pożądany dla siebie żywioł, jako też, już przez sam przedmiot, każdy pobożny umysł otuchę znaleść potrafi.

Zamierzając zaś podać opisy nietylko obrazów znajdujących się w ołtarzach, ale także i tych, które się mieszczą w skarbcach, zakrystyach, lub korytarzach klasztornych, a mianowicie portretów tak fundatorów jakoteż innych ku pamięci przechowanych osób, z znajdującemi się na nich napisami, godłami, z zamieszczeniem roku lub inną historyczną oznaką, sądzimy nadto, iż i dla miłośników archeologii i w ogóle dla badaczy dziejów krajowych opis taki obojętnym nie będzie. —

(D. c. n.)

Zestawienie dowozu płodów konsumpcyjnych do Lwowa w piérwszem ćwierćroczu lat 1852 i 1851.

(Ob. Nr. 96 Gazety lwows. z d. 27. kwietnia 1852.)

Wprowadzono do Lwowa w I. ćwierćroczu:

a) Z płodów idących na Wiadra:

roku:	1852	1851	więcéj	mniéj.
Miodu	$130^{6}/_{40}$	$125^{24}/_{40}$	$4^{24}/_{40}$	—
Piwa	$10099^{12}/:$	$1118^{9}/:$	$981^{3}/:$	—
Wódki	—	—		
Octu	$1122^{24}/:$	$1144^{4}/:$	—	$21^{20}/_{40}$

b) Z płodów idących na sztuki:

roku:	1852	1851	więcéj	mniéj.
Bydła rzeźnego	8776	8940	—	164
Cieląt, owiec, jagniąt i kozląt	9932	9505	427	—
Prosiąt	55	57	—	2
Świń i wieprzów	8898	8221	677	—
Drobiu	62164	67503	—	5339
Zwierzyny	3310	2858	452	—
Dziczyzny	6986	2154	4832	—
Jaj	1914700	2602427	—	687727

c) Z płodów idących na sągi:

roku:	1852	1851	więcéj	mniéj.
Drzewa twardego	$6263^{7}/_{8}$	$7645^{2}/_{8}$	—	1381
Drzewa miękkiego	$3468^{2}/_{8}$	$3404^{2}/_{8}$	64	—

d) Z płodów idących na cetnary:

roku:	1852	1851	więcéj	mniéj.
Dziczyzny rąbanéj	$5^{96}/_{100}$	$5^{70}/_{100}$	$^{26}/_{100}$	—
Ryb	$2464^{95}/:$	$2626^{37}/:$	—	$161^{42}/_{100}$
Ryżu	$350^{28}/:$	$341^{11}/:$	$9^{17}/:$	—
Mąki wszelkiéj	$98271^{30}/:$	$106030^{4}/:$	—	$7758^{74}/:$
Chleba razowego	$3055^{60}/:$	$4382^{50}/:$	—	$1326^{90}/:$
Mieliwa w ziarnie	$21592^{97}/:$	$24650^{84}/:$	—	$3057^{87}/:$
Owsa	$18309^{50}/:$	$24412^{15}/:$	—	$6102^{65}/:$
Siana	$34449^{17}/:$	$39769^{97}/:$	—	$5320^{80}/:$
Słomy	26992	$28272^{80}/:$	—	$1280^{80}/:$
Jarzyn	$101^{75}/:$	$139^{52}/:$	—	$37^{77}/:$
Owoców świeżych i suszonych	$4725^{60}/:$	$3686^{53}/:$	$1039^{7}/:$	—
Masła i tłustości	$3853^{68}/:$	$2718^{62}/:$	$1035^{6}/:$	—
Smalcu	$618^{15}/:$	$952^{29}/:$	—	$334^{14}/:$
Olejów różnego gatunku	$1124^{34}/:$	$1172^{30}/:$	—	$47^{36}/:$
Wosku i wyrobów woskowych	13	$15^{94}/:$	—	$2^{94}/:$
Séra	$1363^{2}/:$	$1437^{50}/:$	—	$74^{48}/:$
Węgla drzewnego	8720	$10945^{50}/:$	—	$2225^{50}/:$
Węgla kamiennego	7164	570	6594	—

Zestawienie produkcyi i przedaży soli w miesiącu kwietniu lat 1852 i 1851.

(Obacz Nr. 98 Gaz. lwows. z 29. kwietnia 1852.)

W miesiącu kwietniu roku:	1852	1851	więcéj	mniéj.
a) Produkowano soli cetnarów	$36440^{15}/_{100}$	$41786^{94}/_{100}$	—	$5346^{79}/_{100}$

W miesiącu kwietniu roku:	1852	1851	więcéj	mniéj.
b) Przedano soli cetnarów	$29953^{10}/:$	$33981^{25}/:$	—	$4028^{15}/:$

Wyżniany. R. 1400.

Uposażenie kościoła obrz. łacińs.

(Dokończenie. Ob. Dod. tyg. Nr. 25 i 26.)

Cui in|sup(er) aree p(ro) agris et agriculturis r(ati)one Ecc(les)ie, qui(n)q(ue) loca seu spacia Terre adhibuit. in quo quid(em) loco terre seu spacio quolibet p(er) se octo Mensure sine Tru(n)cci pot(er)int | seminarj.. Simil(ite)r et in Campo Mazow. spacium. Terre donauit p(ro)prat(is) Ecc(les)ie. ita distinctum in mag(ni)tudi(n)e. vt in eo valeant. viy⁰ Tru(n)cjs frum(en)tj semi(n)arj = P(rae)terea | cunct(is) seruat(is) p(er) ordinem p(ri)orib(us) non immemor hilari cordis q(uo)d deus diligit datorem. suis a, p(ro)prys equiteis. singulis annis p(er)petue decurre(n)tib(us) an(n)uatim dedit | assignauit et app(ropri)auit p(rae)libate sepius ip(s)ius Ecc(les)ie seu R(e)ctorj eiusdem vnum pullum Masculum seu cabellum equor(um) annu(m) etat(is) h(abe)ntem,. Simil(te)r a Bob(us) et a vacc(is) | vnum pullum an(n)ualem, a porc(is) et ascrophis vnu(m) porcum sine scropham. et agrege ouium vnum agnu(m) vel ouem, singulis an(n)is an(n)uatim dare p(er)petue assig(na)uit | Ceterum et vltimate. dum ip(su)m Jus theuto(n)icum. a Rege optentum in **Visznani** villam Le(m)burgen(sis) districtus introdux(er)it. extu(n)c om(ne)s et singuli in ibid(em) ag(ri)cole | a quolibet Manso p(er)mensuram. trunci vni(us) v(idelicet) Truccum Siliginis et vnum Truccum auene. p(ro)ecc(les)ia et R(e)ctore ip(s)ius Ecc(les)ie p(er)petue dare an(n)uatim sint astrictj | Nos vero p(rae)fatus **Jacob(us)** Ar(chi)ep(is)c(opus) Halic(ensis), decimas nos et n(ost)ram Mensam co(n)c(er)ne(n)t(es) eid(em) Ecc(les)ie in **Visznianí** co(n)ferim(us) p(er)petue atq(ue) donam(us) cum ip(s)os Jus theoto(n)icum co(n)ting(er)it | posside(re). Jn sup(er) obliuioni non co(n)cedim(us). q(uo)d p(rae)libatus d(omin)us Job(ann)es heres de **Wiszniani** vnam Marc(am) Ruthenicalem. p(ro) Ecc(les)ia et R(e)ctor(e) ip(s)ius an(n)uatim se astri(n)xit exsolue(re). | medium Marc(ae) ad festum purificac(i)o(n)is b(ea)te virginis Marie. et medium ad festum pentecost(es), et hoc Ruthenici pagam(en)tj. ex piscina magna in **Viszniani**, t(em)p(or)ib(us) | p(er)petuis duratur(is). Demum decimas post aratra ip(s)ius vbicu(n)q(ue) in villis ip(s)ius et in allodys seminau(er)it seu colu(er)it agros. Jtem decimam de Molendino in **Viszniani** | a p(ar)te ip(s)ius seu ec(iam) Molendinator(is). ita vt dum d(omin)us sex Tru(n)ccos. et Molendinator tres mensurau(er)it. decima Mensura p(ro) ecc(les)ia seu R(e)ctore ip(s)ius Ecc(les)ie debebitur | assignarj. ab omni emolim(en)to. et a quouis g(e)n(er)e frum(en)torum, deinde decimam thelonej ab om(n)ib(us) dequib(us) capit eam d(omin)us a denarys, pane. Ollis Sale et ab alys | om(n)ib(us) vectur(is) quo(modo) libet vocitat(is) dedit et assignauit p(rae)libate Ecc(les)ie donac(ione) vt p(rae)f(er)tur p(er)petua et irreuocab(i)lj t(em)p(or)ib(us) p(er)petuis duratur(a) „Dat(um) et act(um) in **Halic**(ia). an(n)o | d(omi)ni **M(i)ll(esi)mo Quadri(n)ge(n)tes(im)o xvy** die Mens(is) July. n(ost)ri maior(is) Sigilli. Jp(s)iusq(ue) d(omi)ni Joh(ann)is d(i)c(t)i Klus hered(is) de **Wisznani** Sig(i)lli p(raese)ntib(us) sub appensione „P(raese)ntib(us) | hys d(omi)no Jacobo R(e)ctor(e) hospital(is) s(anc)ti sp(iri)t(us) de Le(m)burg(ia) d(omi)no Nicol(a)o R(e)ctor(e) p(ar)roch(ial)i(s) Ecc(les)ie s(an)c(t)i sp(iri)t(us) in Glinani. Jacobo Cap(e)ll(a)no p(ro)tu(n)c n(ost)ro in Glinani. Nicolao dicto | Kasziczki Joh(ann)e d(i)c(t)o Burgraba de Oleszco. Nicolao n(ost)ro ffamiliar(i) et s(er)uitore, Testib(us) fidedignis et alys qua(m)pl(ur)ib(us) ad p(raese)nc(ia) petit(is) et rogat(is).

Przyłączył nadto do tegoż placu na role i ku uprawie onych dla kościoła pięć obszarów czyli dworzysk, z których każda po ośm miar czyli kłód wysiewu obejmuje; podobnież i w polu Mazow zwanem jednę przestrzeń ziemi w rozległości swej tak odkrańczoną, iż na niej ośm kłód zboża wysiać można, na własność kościołowi darował. Oprócz tego wszystko z kolei przerzeczone nienaruszenie zachowując, pomny na radość serca i że Bóg dawców miłuje, dał, naznaczył i przywłaszczył wspominanemu kościołowi swojemu czyli zarządcy onego z własnych stadlin rocznego łoszaka czyli źrebca, a to rok w rok po wszystkie lata; podobnież wyznaczył i każdego roku dawać zobowiązał się od wołów i od krów rocznego ciołka, od wieprzów i od macior czyli świń wieprzaka lub loszkę, a od trzody owiec barana lub owcę. Nareście i ostatecznie, gdy uzyskane od króla prawo teutońskie w **Wyżnianach** *wieś lwowskiego powiatu zaprowadzi, natenczas wszyscy w ogóle i szczególności rolnicy tameczni z każdego łanu po mierze kłodą zwanej pszenicy i po kłodzie owsa kościołowi i zarządcy tegoż kościoła dorocznie wiecznemi czasy dawać będą obowiązani. My zaś przerzeczony* **Jakób** *Arcypasterz halicki, przynależne nam i stołowi naszemu dziesięciny, temuż kościołowi w* **Wyżnianach** *nadajemy, gdy prawo teutońskie posiadać będą. Nadto nie puszczamy w niepamięć i tego, iż pomieniony pan Jan Dziedzic* **Wyznian** *zobowiązał się wypłacić kościołowi i zarządcy onego z wielkiego stawu* **Wyżniań***skiego każdego roku po ruskiej grzywnie, mianowicie pół grzywny na święto oczyszczenia Najśw. Maryi Panny a drugie pół na uroczystość zielonych świątek, a to według kalendarza ruskiego, które-to zobowiązanie wiecznie trwać ma. Naostatek dał i odkazał pomienionemu kościołowi nieodmienną, jak się przerzekło, i nieodwołalną a wiecznemi czasy trwać mającą darowizną dziesięcinę z ról swoich, gdziekolwiek po włościach lub folwarkach zboże siać czyli role uprawiać będzie; także dziesięcinę z młyna* **wyżnań***skiego tak od siebie jako też od mielnika a to w ten sposób, iż, gdy na Pana sześć kłód a na młynarza trzy wypadnie, dziesiąta miara dla kościoła czyli zarządcy owego odkazaną być winna od wszelkiego mlewa i od wszystkich gatunków zboża; nareście dziesięcinę celną od wszystkiego, od czego ją pan wybiera: od denarów, chleba, naczyń, soli tudzież wszelkich innych jakkolwiek nazwanych wózb. Dano i działo się w* **Haliczu** *roku Pańskiego* **Tysiącznego Czterechsetnego**, *dnia 17go miesiąca lipca, przy zawieszeniu u niniejszego naszej większej pieczęci tudzież pieczęci tegoż pana Jana nazwiskiem Klus dziedzica* **Wyżnan**, *w przytomności następujących, jako: księdza Jakuba, zarządcy szpitalu ś. Ducha we Lwowie, księdza Mikołaja zarządcy parafialnego kościoła ś. Ducha w Glinianach, księdza Jakóba teraźniejszego kapelana naszego w* **Glinianach**, *Mikołaja nazwiskiem Kaszycki, Jana nazwiskiem Burgrabia z Oleska, Mikołaja domownika i sługi naszego, tudzież innych wiarygodnych, do tego sproszonych i wezwanych świadków.*

Aktu tego nie ztwierdziły własnoręczne podpisy, ale według zwyczaju ówczesnego pieczęci tylko, które z czasem zaginęły, ale jak cztery w zagiętce w półkółka wycięte dziurki świadczą, rzeczywiście zawieszone były. Ze sznurka od pieczęci niegdyś po prawej stronie wiszącej, pozostała w dziurkach biało-jedwabna poplata. — Na odwrotnej stronie jest trzy do treści aktu odnoszących się napisów, z tych:

1szy

Priuilegium | Ecclesie in | Visznani | — *Nadanie kościoła wyżniańskiego.*

równoczesny aktowi, téj samej ręki i równie jak sam akt gockiem wyrażony pismem,

2gi

Jakymow ad Visnyany | spectat et est ex antiq(u)o | — *Jakimów z dawna do Wyżnian należy.*

zdaje się z Zygmunta Wazy czasów pochodzić;

3ci

z XVII. lub XVIII. wieku powtarza przednią część drugiego.

Sam w trzech miejscach uszkodzony oryginał, którego treść według potwierdzenia tejże dotacyi z r. 1520 najstaranniéj wypoprawiliśmy, znajduje się w ręku księdza Stęchlińskiego, dziekana gliniańskiego a plebana w Wyżnianach, któremu za łaskawe onego udzielenie składamy dzięki.

Lwów 15go maja 1852. W.F.

Główny Redaktor **M. Szreniawa Sartyni.** Z c.k. galic. Drukarni rządowéj.